

PRACUJEMY W DOMU Z SZEŚCIOLATKIEM

Piłka dla wszystkich.

1. Słuchanie piosenki *Dziwni goście*. Rozmowa na temat piosenki. (Link do piosenki na stronie *Żabki*)

I. *Przyszła do mnie dziś pani Złość.
Krzyczy, że całego świata ma już dość!
Nogą głośno tupie i pięści pokazuje,
brzydkie miny stroi. o! o! o!
A za chwilę wszedł wielki Śmiech
i za brzuch się gruby trzyma, ech, ech, ech!
tak się głośno śmieje, że łzy ze śmiech leje,
i żartuje sobie: he, he, he!*

Ref.: *E e e emocje, tacy dziwni goście,
złozzczą, śmieszą, smucą, straszą nas.
czy jest na to czas i pora, czy nie czas.
E e e emocje, czasem ich wyproście.
Bo i tak powrócą w inny czas,
jeszcze raz i jeszcze raz, i jeszcze raz.*

II. *Potem Smutek wpadł, tutaj siadł,
łzy mu kapią z mokrych oczu: kap, kap, kap.
Nic go nie ucieszy i nikt go nie pocieszy.
Smutku przestań płakać, tak, tak, tak!
A na koniec: ciach! wskoczył Strach!
Trochę boi się wszystkiego, ach, ach, ach!
wielkie zrobił oczy i jak tu nie podskoczy!
Idź już, Strachu, sobie: sio, sio, sio!*

Ref.: *E e e emocje...*

- Określanie charakteru melodii piosenki.

Rodzic zadaje dziecku pytania:

- *O czym jest ta piosenka?*
- *Co oznacza słowo: emocje?*
- *O jakich emocjach jest mowa w piosence?*
- *Jakie emocje nas "odwiedzają"? Co wtedy się dzieje?*

- Ćwiczenia dotyczące emocji.

Potrzebne nam: Obrazki przedstawiające buzie z emocjami (internet): złością,

radością, smutkiem, strachem.

Rodzie wskazuje (w dowolnej kolejności) obrazki, dziecko nazywa je w odpowiednim rytmie - zgodnie ze wcześniejszymi ustaleniami.

2. Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej *Piłka dla wszystkich*.

● Zabawa *Piłka nożna*.

Dziecko naśladuje grę w piłkę nożną - biega za piłką, kopie ją. Na sygnał np. dźwięk gwizdka zatrzymuje się i mówi z rodzicem rymowanke:

Piłka tu, piłka tam,

w piłkę nożną sobie gram.

● Słuchanie opowiadania.

Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelił najwięcej goli.

- *Brawo Franek- krzyczeli kibice.*

- *To najlepszy zawodnik! - rozlegały się głosy.*

Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno.

Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?

- *Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! - powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie.*

- *Odpowiedz.*

W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników!

- *To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało - odpowiedziała Ada.*

- *Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skrzył nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem!*

- *O jej! Zostałeś bramkarzem?*

- *Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników.*

- *Brawo!*
- *A wtedy on na mnie nakrzyczał ...*
- *Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować - zdziwiła się Ada.*
- *Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie "krasnal na wózku".*

- *Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! - zezłościła się Ada.*
- *Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale ... Pomyślałem, że piłka nie jest dla mnie.*

- *Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego. A ta historia jest smutna - stwierdziła Ada.*
- *Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem - uśmiechnął się Franek. - Potem wydarzyło się coś wspaniałego!*

Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej:

- *Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zawołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: "jako kapitan Niebieskich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami". I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali jak mam na imię i co mi właściwie dolega.*

- *To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na boisko im dokopać - powiedziała stanowczo Ada.*

- *Chciałaś ich zbić? - spytał zaskoczony Franek.*
- *Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa!*

- *To szkoda, że cię tam nie było! - zaśmiał się chłopiec.*

Franek opowiedział Adzie dalszy ciąg tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę i dawał sygnały zawodnikom, a nawet zdecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim "sędzia kalosz",

czyli taki, który nie zna się na grze i ciągle się myli.

- I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? - zakończył opowieść Franek.

- Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka nie jest dla mnie. Piłka jest dla wszystkich! - powiedziała Ada. - Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszczala najgłośniej ze wszystkich kibiców.

- Rozmowa na temat opowiadania.

Rodzic pyta:

- Co śniło się Frankowi?

- O czym opowiadał Adzie?

- Jak zachowywali się chłopcy?

- Co zrobił ich kapitan?

- Kim został Franek na meczu?

- Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?

- Co będzie ćwiczył Franek?

- Jak oceniasz zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

- Wyjaśnienie pojęcia *tolerancja*.

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

Rodzic pyta:

- Czy chłopcy byli tolerancyjni?

- Czy znacie inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania ...).

- Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku ...?

3. Wykonanie pracy plastycznej *Dzieci z całego świata*.

- Oglądanie zdjęć przedstawiających dzieci z różnych kontynentów (internet), wymienianie różnic między przedstawionymi na nich dziećmi (kolor skóry, kształt oczu itd.)
- Zabawa uwrażliwiająca zmysł dotyku *Badamy swoją twarz*.

Dziecko za pomocą dotyku bada kształt swojej głowy, wypukłość nosa, uszu

i policzków, ułożenie brwi itp.

Rodzic pyta:

- *Jaki kształt ma nasza głowa?*
- *Jakie są nasze włosy?* (Proste, kręcone, miękkie...)
- *Wymień części twarzy.*

- Zapoznanie ze sposobem wykonania pracy plastycznej.

Potrzebne nam: Kartka z narysowanymi kołami (o średnicy 15 cm), kwadraty (o boku długości 20 cm), wycięte z szarego papieru pakowego, klej, kredki.

- Wycinanie kół.
- Rysowanie na kołach oczu, nosa, ust.
- Przyklejanie kół na kwadracie z szarego papieru.
- Dorysowywanie włosów, w taki sposób, aby zarysować kredkami linię łączącą koło z papierem.
- Wycinanie narysowanej głowy.
- Wykonanie prac przez dziecko, tatę i mamę ewentualnie rodzeństwo.
- Układanie na kartonie kompozycji z głów tworzącej zbiorowy portret dzieci. Rodzice wspólnie z dzieckiem układa na kartonie wycięte głowy, a następnie dziecko je przykleja (na kartonie powinny znaleźć się głowy w różnych kolorach - białe, czarne, żółte).
- Porządkowanie miejsca pracy.

4. Zabawy na świeżym powietrzu.

5. Karta pracy, część 4, s. 54.

Rysowanie siebie w swoim ulubionym ubraniu, ze swoją ulubioną zabawką. Kolorowanie ramki swoim ulubionym kolorem. Samodzielnie pisanie swojego imienia i nazwiska (z pomocą rodzica).

- Ćwiczenia: oddechowe, artykulacyjne i słuchowe, na podstawie wiersza E. M. Skorek *Dni tygodnia*.

Jakie nazwy dni tygodnia znamy?

Czy wszystkie nazwy dni pamiętamy?

*Jeśli ktoś lubi takie zadania,
niech się zabiera do wyliczania.*

Powietrza dużo buzią nabiera

i na wydechu niech dni wymienia:

- *poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela.**

Jeśli to za trudne było zadanie,

ćwicz dalej z nami to wyliczanie.

- *poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela.**

W miejscach oznaczonych * dziecko powtarza za rodzicem - na jednym

wydechu - nazwy dni tygodnia.

- Ćwiczenia ruchowe - naśladowanie chodzenia po różnym podłożu i w różnych warunkach.

Dziecko naśladuje chodzenie, na przykład:

- po piasku,
- po kamieniach,
- gdy wieje mocny wiatr,
- przez rwący strumyk,
- po głębokim śniegu ...

